

# Litewskie zbrodnie wojenne na Wileńszczyźnie

29 sierpnia 2023

Niepodległa Litwa nigdy nie ścigała swoich rodaków – uczestników zagłady Polaków i litewskich Żydów. Władze Litwy tolerują skrajnie nacjonalistyczne, szowinistyczne organizacje i ruchy społeczne. Prokuratura i sądy nie ścigają współdziałających z Wehrmachtem, SS i Gestapo funkcjonariuszy rdzennie litewskiego Gestapo – Saugumy ani członków Ypatyngas Burys.



Straszliwy mord na Polakach w dołach śmierci w Ponarach – sprawców zbrodni nigdy nie osądzono

Litewscy szowiniści, formacje policyjne i wojskowe po wkroczeniu na Litwę Wehrmachtu w czerwcu 1941 roku dokonali zbrodni, które pod względem skali i okrucieństwa można porównać jedynie ze zbrodniami formacji ukraińskiego skrajnego nacjonalizmu – szowinizmu – OUN-UPA i chorwackich ustaszy, sprawców masowej zagłady Serbów, Żydów i Romów.

W końcu października 1939 roku wojska litewskie wkroczyły do Wilna. Kilka dni wcześniej w mieście znaleźli się, w tajemnicy przed mieszkańcami Wilna, przedstawiciele litewskiego rządu w

Kownie. Odbyło się to za wiedzą władz radzieckich i z pełnym zabezpieczeniem NKWD.

Rozpoczęto natychmiastowe usuwanie Polaków z pracy. Zmuszano do zmiany polskich nazwisk i nadawania im litewskiego brzmienia. Usuwano polskie nazwy instytucji, zmuszano do usuwania polskich nazwisk z szyldów na sklepach i biurach, oraz zlikwidowano jeden z najbardziej liczących się w Europie ośrodków naukowych, jakim był Uniwersytet imienia Stefana Batorego. Wprowadzono przymus posługiwania się w urzędach językiem litewskim, którego zdecydowana większość Polaków w Wilnie i na Wileńszczyźnie nie znała.

W połowie listopada 1939 roku we władzach litewskich zwyciężył kurs na jak najszybsze zlitwinizowanie Wilna i zatarcie wszelkich cech jego polskości, oraz wynarodowienie Polaków.



„Wilnianie gratulują Armii Litewskiej!” – parada wojsk litewskich w Wilnie, październik 1939 r.

Na przełomie lat 1939-1940 władze litewskie zaczęły przyjmować wizję, nieodwracalności zmian, jakie zaszły w Europie Środkowo-Wschodniej po 1 września 1939 roku. Rządzący Litwą uznali, że Polska już się nigdy nie odrodzi w swoich granicach sprzed 1 września 1939 roku i Polacy nie będą w stanie odebrać Litwinom Wilna i Ziemi Wileńskiej.

W owym czasie Litwini całkowicie zarzucili swoją dotychczasową neutralność i oparli się na współpracy z hitlerowską III Rzeszą. A szef litewskiej policji bezpieczeństwa Augustans Povilaitis podjął współpracę z Gestapo w zakresie wspólnego zwalczania polskiego podziemia niepodległościowego i pierwszych polskich organizacji konspiracyjnych.

Źródła polskie, raporty okresowe konspiracyjnych organizacji polskich, jak też dokumenty litewskie ujawnione po uzyskaniu przez Litwinów niepodległości w 1990 roku ukazują rzeczywisty cel działania Saugumy, czyli litewskiego Gestapo, wobec Polaków. Celem Saugumy było całkowite, fizyczne wyeliminowanie najbardziej patriotycznych jednostek i całych środowisk ludności polskiej na ziemi wileńskiej, a szczególnie w samym Wilnie. Czym było litewskie Gestapo Sauguma, niech najlepiej zobrazuje, jedna z głównych cech charakterystycznych tej antyludzkiej, na wskroś ludobójczej formacji, która w porównaniu z jej Niemieckim wzorcem, który z zasady rozstrzeliwał swoje ofiary, bez stosowania przed egzekucją wymyślnych męczarni, to litewskie bestie z Saugumy przed likwidacją swoich ofiar, stosowały cały arsenał okrutnych i arcywyrafinowanych tortur, zanim każdy nieszczęśnik z osobna, który wpadł w ich ręce, został ostatecznie pozbawiony życia strzałem w tył głowy lub poprzez pchnięcie bagnetem.



Egzekutorami byli służący w litewskiej policji pomocniczej szaulisi, czyli strzelcy – członkowie przedwojennego, paramilitarnego, silnie nacjonalistycznego, Związku Strzelców Litewskich

Zdarzało się również nierzadko, że sprowadzone z Kowna oddziały Szaulisów dokonywały nagminnych napaści na Polaków w czasie nabożeństw, w czasie których bezlitośnie bito zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Udział osławionych Szaulisów w masowych egzekucjach ludności polskiej i żydowskiej po 24 czerwca 1941 roku stanowił przedłużenie ich postępowania w okresie władania litewskiego Wileńszczyzną od 28 października 1939 roku, do 15 czerwca 1940 roku. W ramach codziennych szykan policja litewska rygorystycznie przestrzegała stosowanej wobec Polaków godziny policyjnej. Ujęte w czasie jej trwania osoby osadzano w areszcie na całą noc i dotkliwie bito.

Na Polaków urządzano łapanki na ulicach, jak i w domach, skąd wywlekano ich do przymusowych robót publicznych oraz w rolnictwie. Szaulisi napadali na Polaków w sklepach, na bazarach, w kawiarniach, w restauracjach.

W wyniku działalności Saugumy udało się Litwinom wykryć dwie polskie organizacje konspiracyjne: Organizację Polski Walczącej i Komisariat Rządu. Wskutek dekonspiracji w rękach Litwinów znalazły się dokumenty organizacji. Na podstawie zebranego materiału Sauguma przeprowadziła aresztowania Polaków i spowodowała przekazanie sądom litewskim kilku spraw przeciwko członkom polskich organizacji niepodległościowych.

Niemcy wspólnie z Litwinami w pierwszej kolejności przeznaczyli do całkowitej, fizycznej likwidacji polską inteligencję, duchowieństwo, oficerów, działaczy politycznych i społecznych, pracowników kultury i całą kadrę nauczycielską.

W pierwszej kolejności Litwini w Wilnie i na całej Wileńszczyźnie, tak jak miało to miejsce w przypadku Ukraińców w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, rozpoczęli od masowego

mordowania Żydów, których straszliwe pogromy były niemal codziennością. Pierwsze ofiary litewskich nacjonalistów – Żydzi z Kowna – zginęli z rąk litewskiej tłuszczy 23 czerwca 1941 roku, na dzień przed wkroczeniem wojsk niemieckich do miasta. Śmierć poniosło wówczas 200 Żydów. Była to zapowiedź totalnej ich zagłady. Następny pogrom Żydów kowieńskich miał miejsce w dniach 25-29 czerwca 1941 roku. Kowno spłynęło w tych dniach rwącą rzeką krwi. Żydzi byli mordowani w sposób wyjątkowo okrutny. Zabijano ich pałkami, rozcinano brzuchy, odcinano głowy, zakopywano żywcem, zakłuwano bagnietami, zabijano kolbami karabinów i topiono w rzece. Ogółem w pogromie trwającym pięć dni, zamordowano około pięciu tysięcy ludzi, obojga płci, w tym dzieci. Według raportu grup operacyjnych w Kownie Litwini zabili z własnej inicjatywy 2500 Żydów, zanim jeszcze Niemcy zdołali zdobyć miasto.



Masakra Żydów w Kownie 27 czerwiec 1941 r.

Jak wynika z relacji, ze wspomnień samych Litwinów, ani razu w czasie pogromów i rzezi Żydów w Kownie nie zdarzyło się, ażeby litewski duchowny katolicki potępił z ambony zbrodnie dokonane przez oprawców litewskich na Żydach lub ujętych żołnierzach radzieckich. Zachowały się natomiast świadectwa potwierdzające poparcie litewskich księży katolickich dla sprawców rzezi, mordów, i wręcz nawoływanie do zbrodni.

To samo miało się wkrótce powtórzyć w odniesieniu do Polaków i Żydów w Wilnie i na Wileńszczyźnie, gdzie katolicki kler litewski czynnie domagał się, a najczęściej przewodził eksterminacji polskiego duchowieństwa i pełnił główną rolę w zniszczeniu polskiego Kościoła katolickiego na Wileńszczyźnie.

Rozpoczęto też masowe działania w kierunku osłabienia pozycji polskiego duchowieństwa, a wzmocnienia pozycji duchowieństwa litewskiego, przy czym zadbano o to, żeby główną rolę odgrywali w Kościele jawni nacjonałiści, szowiniści litewscy głoszący z ambon nienawiść do Polaków i polskości.

Wykorzystując swoje znajomości i kontakty w Watykanie, rezydujący w Kownie biskup Vincentas Brisgys domagał się odwołania metropolity arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego pod zarzutem rzekomej wrogości polskiego metropolity do Litwinów. Brisgys proponował na miejsce metropolity, biskupa Mecisłovasa Reinysa. Ten biskup litewski, który przybył do Wilna na początku 1940 roku i objął funkcję sufragana, był zdecydowanym wrogiem Polaków i polskiego duchowieństwa, miał ogromny udział w depolonizacji Wilna i Wileńszczyzny. Głoszone przez niego hasła, niewiele różniły się od haseł hitlerowskiego urzędu propagandy, Watykan nie uległ żądaniom Litwinów i Reinys przejął diecezję wileńską dopiero po aresztowaniu arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

W zagładzie polskiej i żydowskiej ludności w Wilnie, na Wileńszczyźnie i na całej Litwie od lipca 1941 roku do lata 1944 roku uczestniczyła aktywnie duża część Litwinów, a działo się to przy całkowitej bierności reszty narodu.



Ofiary z zasłoniętymi oczyma prowadzone przez Litwinów na miejsce kaźni w Ponarach Polaków, Żydów, jeńców radzieckich i Romów rozstrzeliwano na całej ziemi wileńskiej i na całej Litwie. Ich szczątki do dziś spoczywają w miejscach, gdzie dosięgły ich kule lub ostrza bagnatów Litwinów, rzadziej Niemców.

Ani władze radzieckie po lipcu 1944 roku, ani niepodległej od 1990 roku Litwy nie przeprowadziły badań lub ekshumacji ofiar litewskich i niemieckich zbrodni w miejscach masowych egzekucji. Z ustalonych dotąd miejsc masowych kaźni największym są bezspornie Ponary. Doły oraz najbliższe sąsiedztwo otoczono wysokim ogrodzeniem i drutem kolczastym. Na ogrodzeniu umieszczono tablicę zawierającą zakaz wstępu pod groźbą kary śmierci, zarówno dla osób cywilnych, jak i wojskowych. Całego terenu, na którym dokonywano egzekucji, oraz najbliższego otoczenia strzegły litewskie oddziały policyjne i wojskowe. Dla zakamuflowania prawdziwego przeznaczenia dołów ponarskich Niemcy i Litwini nazywali je bazą, co miało stworzyć wrażenie, iż w lesie ponarskim znajduje się obóz pracy przymusowej. Łącznie od czerwca 1941 roku, do lipca 1944 roku w dołach śmierci ponarskiego lasu Litwini wymordowali ponad 30 tysięcy Polaków i 70 tysięcy Żydów.

W litewskim systemie eksterminacji Polaków, Żydów, Rosjan i

innych „niepożądanych” rolę szczególną odegrały rdzennie litewskie formacje zagłady, takie jak – Ypatingas Burys, nazywana przez ludność polską i żydowską strzelcami ponarskimi, dalej Sauguma i bataliony ochronne Apsaugos Batalionai. Wiodącą rolę w zagładzie Polaków i Żydów oraz ujętych żołnierzy radzieckich spełniały specjalnie powołane litewskie formacje policyjne i oddziały egzekucyjne, bojówki zbrojne oraz zorganizowane według wzoru hitlerowskich SS – Sonderkommando, takie same litewskie formacje. W operacji Zagłady Żydów Litwini nie tylko wyręczali Niemców, ale wyprzedzili ich w tym dziele masowego ludobójstwa o pół roku, którą to Operację zagłady Żydów Litwini rozpoczęli już po 23 czerwca 1941 roku, po wkroczeniu Wehrmachtu na Wileńszczyznę i Litwę.

Natomiast represje, jakie spadły na polską ludność Wilna i Wileńszczyzny, w swoim charakterze ludobójczych prześladowań, zastosowanych przez Litwinów wobec Polaków, absolutnie niczym nie różniły się od ludobójczych praktyk, zastosowanych przez Litwinów wobec Żydów. Litwini otwarcie głosili i nawet chwalili się tym, że przy bolszewikach w latach 1939-1941 zniszczyli 50% Polaków, to przy Niemcach zniszczą drugie 50%.



Ofiary litewskich zbrodniarzy w Ponarach

I by wprowadzić tę zapowiedź w życie, od razu na samym



początku postanowili za wszelką cenę zlitwinizować Wilno poprzez całkowite zniszczenie polskości we wszelkiej jej przejawach przy użyciu najbardziej nawet bezwzględnych metod, w czym władze kowieńskie popierane były przez całe społeczeństwo litewskie, bez żadnej różnicy przekonań politycznych. Polską ludność Wilna, stanowiącą 66% a na całej Wileńszczyźnie 85% ludności, całkowicie wyjęto spod ochrony wszelkiego prawa, uznając za obcokrajowców i pozbawiono tym samym prawa do wykonywania jakiejkolwiek pracy. Zlikwidowano polskie mienie społeczne, polski handel i rzemiosło, usunięto Polaków ze wszystkich urzędów państwowych i samorządowych, wyrugowano zewsząd język polski, zastępując go litewskim. Zlikwidowano polskie szkolnictwo powszechne, średnie i wyższe.

Wobec Polaków zastosowano terror: sprowadzone z Kowna oddziały Szaulisów napadały na modlących się Polaków w kościołach, biły mówiących po polsku na ulicach. Więzienia masowo zapełniły się Polakami w całym Wilnie i na Wileńszczyźnie. Jednocześnie polskiej ludności zamieszkującej na wsi, starano się wmówić jej rzekome litewskie pochodzenie. Specjalnie natomiast wydawane dla Litwinów mówiących po polsku czasopismo „Nowe Słowo” zohydzało Polskę i jej kulturę, starając się tworzyć kadry nowych Litwinów. Przez cały okres trzyletnich, zbrodniczych rządów Litwinów w Wilnie i na Wileńszczyźnie, nie było dnia bez organizowanych przez litewską policję bezpieczeństwa i wszystkie pozostałe litewskie formacje zagłady w służbie III Rzeszy, łapanek, aresztowań i egzekucji naszych rodaków. Mroczne więzienie na Łukiszkach bardzo szybko zapełniło się w szwach Polakami, których ogromną większość, zamordowano w ponarskich dołach śmierci.



Litewscy kolaboranci pilnują Żydów przed egzekucją w Ponarach, czerwiec–lipiec 1941 r.

Wejście na Litwę nowych okupantów, całe społeczeństwo litewskie bez żadnych wyjątków powitało, tak jak Ukraińcy, z manifestacyjnym entuzjazmem, który przejawiał się przez cały okres niemieckiej okupacji, jakkolwiek politycy litewscy zawiedli się w nadziejach pokładanych w Niemczech. Okazało się bowiem rychło, że Niemcy ani myślą o utworzeniu, nawet formalnie, niepodległego państwa Litewskiego. A samorzutnie utworzony rząd Szkirpy został rozpędzony przez Niemców, w taki sam sposób, jak rząd Stečki i Bandery we Lwowie, a delegacja mająca wręczyć memoriał o niepodległości Litwy, w ogóle nie została przyjęta przez Hitlera.

Swoją prawdziwą gehennę w Wilnie i na całej Wileńszczyźnie przeżył również polski Kościół katolicki, którego duchowni w całości zostali wyrugowani ze swoich świątyń przez duchowieństwo litewskie, które w ogromnej większości było napływowym z zewnątrz, to jest klerem z Litwy kowieńskiej. Duchowieństwo polskie, wraz z arcybiskupem Jałbrzykowskim było nieustannie szykanowane i prześladowane bez litości przez cały kler litewski, za swoją nieugiętą postawę w obronie polskośći przez cały okres wojny. Księża litewscy, będący w istocie całkowicie szowinistycznym duchowieństwem, niczym nieróżniącym się od duchownych ukraińskich, cerkwi greckokatolickiej, w

swej nieskrywanej nienawiści do Polaków, publicznie znieważali polskie uczucia i nawoływali z ambon do walki, oraz ostatecznej rozprawy z Polakami, jako elementem jeszcze gorszym i bardziej niebezpiecznym, od Żydów. To właśnie w wyniku takich wezwań, wygłaszanych niemal codziennie z kościelnych ambon, przez litewskich duchownych, bardzo wielu polskich księży znalazło się w więzieniach, skąd ogromna większość z nich, trafiła do ponarskich dołów śmierci. I tak jak ukraińska cerkiew greckokatolicka do dziś nie przeprosiła za zbrodnie ludobójstwa i wezwania do mordów na Polakach, na Kresach Południowo-Wschodnich, tak również i litewski Kościół katolicki do dziś nie tylko nie przeprosił za zbrodnie ludobójstwa dokonane na Polakach, przez jego duchownych na Polakach w Wilnie i na całej Wileńszczyźnie w latach 1941-1944, ale w ogóle się do nich nie przyznaje i całkowicie je wypiera!

Litwini w latach okupacji Wilna i Wileńszczyzny, zarówno przez Sowieców, jak i Niemców, w latach 1939-1944 mordowali Polaków na tych ziemiach tylko za to, że ci byli Polakami, broniącymi swej tożsamości narodowej, ojczystego języka i prawa do ojczystej ziemi – Wileńszczyzny. Zupełnie tak samo, jak Ukraińcy, którzy mordowali bez litości naszych rodaków na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej, dokładnie za to samo. Do dziś władze Litwy nie tylko nie przeprosiły nas Polaków za popełnione na naszych rodakach przez ich antenatów, zbrodnie ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludności i nie postawiły w stan oskarżenia, od chwili odzyskania przez Litwę niepodległości w 1990 roku, ani jednego żyjącego nadal litewskiego zbrodniarza wojennego, za zbrodnie na Polakach, Żydach, Rosjanach i Romach, ale całkowicie te dokonane przez siebie zbrodnie ludobójstwa, negują i wypierają, zarówno ze swojej świadomości, jak i historii, jako nigdy niemające miejsca. I tak jak współcześni Ukraińcy gloryfikują swoich zbrodniarzy, jako bohaterów narodowych i wzory moralne dla młodego pokolenia Litwinów.

Dlatego należy wyraźnie i po imieniu wskazywać odpowiedzialnych za zagładę polskiej i żydowskiej ludności Wilna i Wileńszczyzny, jej wykonawców z imion i nazwisk spod znaku litewskiej Pogoni, tak samo jak ukraińskich potworów z OUN-UPA, SS Galizien i innych ukraińskich formacji zagłady spod znaku tryzuba. Dlatego, że obecne władze Litwy i jej społeczeństwo, wracają do tych samych praktyk, co ich przodkowie z litewskich, lancknechtowskich wobec III Rzeszy formacji zagłady, na razie charakteryzujących się ponownym rugowaniem języka polskiego z nauczania w litewskim systemie oświaty, likwidacją nielicznych i tak już polskich szkół na Wileńszczyźnie, eliminowaniem polskich nazw miejscowości na Wileńszczyźnie zamieszkałych przez Polaków oraz litwinizowaniem nazwisk Polaków, zamieszkałych w Wilnie i na Wileńszczyźnie. A wszystko to robią całkowicie bezkarnie, mając pewność, że żadnej reakcji na te jawnie antypolskie i całkowicie wrogie wobec państwa i narodu Polskiego działania, pozostaną bez żadnej reakcji ze strony zdradzieckich renegatów rządzących w Warszawie.

Historia i w tym przypadku zatoczyła koło.

Opracowanie: Jacek Boki

Źródło: [KresyWeKrwi.blogspot.com](http://KresyWeKrwi.blogspot.com)

## Źródłografia

1. Dr Jacek Wilczur, „Wileński pierścień śmierci”, Agncja Wydawnicza „CB”, 2012 r.
2. Media Essay, Collaboration – Photograph, United States Holocaust Memorial Museum, <https://encyclopedia.ushmm.org/index.php/content/en/gallery/collaboration-photographs>
3. „Zbrodnia w Ponarach”, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zbrodnia\\_w\\_Ponarach](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zbrodnia_w_Ponarach)

4. Michał Kurkiewicz, KM, „Straszliwy mord na Polakach. Sprawców zbrodni do dziś nie osądzono”, <https://www.fakt.pl/hobby/historia/zbrodnia-w-ponarach-smierc-tysiecy-polakow-na-litwie/t8e6lfw>